
V
B
J
C

ŻAŁOBNA POCHWAŁA

JASNIE WIELMOZNEY SWIĘTEY PAMIĘCI

Jey Mości Pani DOROTY

z NIEMOJEWSKICH

SIEMIENSKIEY

KASTALONOWY LWOWSKIEY

Fundatorki WW. OO. Reformatow w Wiszni

Tamże ná Uroczystym Jey trzydniowym Pogrzebie

pierwszym Kazaniem

Przez X. Jana Kowalskiego S. J. S. Teologii Professora

OGŁOSZONA

Roku Pańskiego 1758. 16. Dnia Stycznia.

á Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Panu

TADEUSZOWI

LIPSKIEMU,

Kasztelanicowi Łęczyckiemu, Deputatowi ná Trybunał Koronny z Woiewodztwa Podlaskiego

y JASNIE WIELMOZNEY JEGO

MAŁZONCE

J. W. ś. p. Kasztelanowy Lwowskiey

JEDYNACZCE

Ná ulżenie po Dobrey MATCE żalow,

OFIAROWANA.

W PRZEMYSLU

w Durkarni Jego Krolewskiey Mości

✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱

NOn mæremus, quod talem amiſimus, ſed gratias agimus, quod habuimus, imo habemus. Deo enim vivunt omnia, & quidquid revertitur ad Dominum, in familiæ numero computatur *S. Hieron. de B· Paula. epiſt. ad Euſtoch. Filiam.*

NIe ſmuciemyſię, żeśmy taką utracili, lecz dzięki czyniemy, żeſmy ią mieli, y owſzem mamy. BOGU albowiem wſzyſtko żyie, y cokolwiek do Pana wracaſię, w liczbę Domowych iego policzone bywa. *S. Hieronym o B. Pauli w liſcie do Euſtochium Corki iey.*

NEque enim dicere arbitrabamur funus illud quæſtubus lachrymoſis, gemitibuſq; celebrare; quia illa nec miſere, nec omnino moriebatur, hoc & documentis morum ejus, & fide non ficta, rationibuſq; certis tenebamus. *S. Auguſt. de B· Monica Matre ſua Lib. 9· Conf. c.* 12·

ANiſmy ſądzieli, aby przyſtało Pogrzeb ten płaczliwym narzekaniem, y ięczeniem obchodzić. Albowiem ona ani nędznie, ani cale umierała. To y z ſwiadectwa obyczaiow iey, y z Wiary niezmyslonej, y z pewnych dowodow trzymaliſmy. *S. Auguſtyn o B. Monice Matce ſwoiey.*

✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱

JASNIE WIELMOZNE PANSTWO
y Dobrodzieystwo.

JAko tego nikomu nieganię, kto walny, y wspaniały według pompy u Prawowiernych zawsze zażywaney (a) komu z Powinnych swoich sprawiwszy pogrzeb, opisanie tey nie mniey pobożney, iako kosztowney ceremonii do druku, y publiczney podaie wiadomośći; (gdyż to iest piękne świadectwo przed Bogiem y ludzmi, u ktorych też o dobre Jmię, podzciwie starać się godźi, (b) statku wrodzoney miłośći, a osobliwie pobożnośći Chrześciańskiey, przez ktorą zmarłym cześć, y ratunek, a żywym dobry przykład daie się;) tak Wam do pochwały tego nie poczytuię, że kosztowny, ile liczbą niezmierną odprawionych ofiar Swiętych, Vigilyi spiewanych, rozdawanych na nie, y na mnostwo żebrakow iałmużn, kształtem wspaniałego Katafalku, y całego swiatłem pałaiącego Kościoła, wystroieniem naypoważnieyszego oka godnym, zalecony, trzydniowy J. W. MATCE Waszey sprawiwszy Pogrzeb, całą o nim wiadomość wraz z MATKĄ pogrześć zdaliscieśię. Dla tego gdyscie o podanie do druku tego, ktore Wam ofiaruię Kazania, nalegali, lubom go tym umystem, aby pod prasę poszło, ani pisał, ani mowił, ani spodziewał się dać do tego przywieść, żeby kiedy na takowe wyszło swiatło, ztey iednak samey przyczyny, aby przynaymniey ta y Cnot Zacney MATKI Waszey, y Waszey ku Niey pobożnośći została pamiąt-

(*a*) De Moyse verò & Aaron, quod eis ex veteri more sit planctus exhibitus non mirandum est, cum & in Actis Apostolorum, jam Evangelio corruscante, Stephano fecerint Jerosolymæ Fratres planctum magnum, & utiq; planctus magnus non in plangentium exanimatione, sed in pompa funeris, & exequiarum frequentia inteligendus sir. *S. Hieron. ad Paulam super obitu Blesil.* (*b*) Providentes bona non tantum coram Deo sed etiam coram omnibus hominibus. *S. Paul. ad Rom.* 12.

miątka, na Waſze żądanie zezwoliłem, y wiernie wypełniłem rozkaz. Ale oſądziſz Wielki Jaſnie Oſwieconego TRYBUNAŁU SĘDZIO, iak daleka ieſt rożność między malowanym, a żywym głoſem, y co ſię podobało w Autora uſciech, gdy ſzybko, y bez pozwolenia czaſu do przezornego rzeczy wſzytkich rozważania przemiiało, to czyli niezgrabne ſłow ułożenie (ktorego tak pioro, iak więc ięzyk przygładzić nie potrafi) czyli inne wady, ktore w powtarzanym ile kto zechce czytaniu łatwiey poſtrzeżone, podadzą w lekkie poważanie. (c) Ty iednak J. W. Panie, moiey niemożeſz lukubracyi bez Twego oraz rozkazu, y guſtu poganić. Ja zaś ſmiem mowic: iż tak z prawd Ewangelicznych tu przełozonych, iako y z pobożnego życia J. W. MATKI Waſzey, temi prawdami miarkowanego, Kto zechce budować ſię może; co ia ſobie za cel tey pracy założyłem. Rozumiem też, że Waſzey woli J. W. PANSTWO zupełniey dogadzam, gdy do tych moich załobnych pochwał, przyłączam powtore drukowaną Mowę, na tym że Pogrzebie mianą, od JMći Xiędza SIERAKOWSKIEGO, Wam nie mniey dla wyſokoſci talentow, y obyczaiow przyiemnośći, iako dla wielorakiego z Wami krwi związku, miłego. Ten bowiem będąc, oſobliwſzą Szkoł naſzych Ozdobą, wielką Domu, Oyczyzny, y Koſcioła Bożego nadzieią (ktorą coraz znacznieyſzemi upewnia zadatkami) ieſt oraz nie małą Wam w zalách folgą; gdyż zeſcia podeſzłych Oſob, nic nam lzeyſzego nie czyni, iako młodych, a wielkiey nadziei ludzi, na ich mieyſce naſtępuiących zacność. Załobne te pochwały gdy Wam ofiaruię, w nadgrodę tak wielkich nad ſmiercią MATKI żalow, a nie mnieyſzego martwemu Ciału uczynionego poſzanowania, dopieroż pobożney, ktora w nim mieſzkała Duſzy ratunku, weſołego, y całe pomyslnego od BOGA życzę powodzenia.

J. W. PANSTWA y Dobrodzieyſtwa.

Nayniżſzy Sługa.

X. *Jan-Kowalſki Societatis JESU.*

KAZA-

(c) Omnes qui glorificabant eam, ſpreverunt eam, quia viderunt ignominiam ejus, Thren. 1.

KAZANIE.

Ibit homo in domum æternitatis ſuæ Eccl. 12.
Poydzie człowiek do domu wieczności ſwoiey.

GDy wtey ſmutnie przybraney Swiątyni Bożey, gdy natym wſpaniałym, ale załoſnie wyſtroionym katafalku Jaſnie Wielmożną S. P. Jmc Panią DOROTĘ z NIEMOIEWSKICH SIEMIENSKĄ Kaſztelanową Lwowſką, Mieyſca tego Fundatorkę, ktorąſcie niedawno żywą widzieli, z Nią mile konwerſowali, kroreieſcie dłużſzego zycia y życzyli, y tuſzyli, zamrłą, y do wnieſienia w grobowe ciemnoſci przygotowaną oglądacie, tego iuż u niey doznaiąc, co Wam o wſzyſtkich z Ekklezyaſtyka zapowiedziałem, Zacni Słuchace, radbym wiedział, co ſię też na to w Waſzym dzieie ſercu, y ipytał: czyliſię boicie Smierci? bo ile do mnie, ia ſię iey bynaymniey nie boię. Spodziewacie Wy ſię też umrzec? bo ia ſię cale nie ſpodziewam, y mam to ſobie za rzecz nieſłuſzną, a prawie niepodobną bać ſię, albo ſpodziewac ſmierci. Ani ſię temu dziwuycie Słuchacze, bo y Wy tak Sami mowić muſicie, ieżeli dobrze ſłow zażywać zechcecie. *Timentur dubia, ſperantur incerta, expectantur certa*, mowi S. Tomaſz Anielſki Doktor. Boiazń ieſt rzeczy nam okropnych, ale wątpliwych; ſpodziewanie ſię, albo nadzieia ieſt otym, czego podobno doſtąpiemy; rzeczy zaś tych ktore ſą pewne, niezawiedzione, niewątpliwe, ani ſię ſpodziewać, ani bać mamy, ale iako niepochybnych oczekiwac; Ja zaś wiem, wiem zapewne, że umrę, że mię BOG ſmierći wyda, aby mnie zaprowadziła do poſpolitego Wſzykim żyiącym domu: *Scio quia morti trades me, ubi eſt conſtituta Domus omni vi-*

venti. Job 30. Dlatego ſmierći ani ſpodziewamſię, ani boię, ale czekam. Jakoż ſam Chryſtus w tey każąc materyi, nie mowił: Boycieſię ludzie ſmierci! albo ſpodziewaycie ſię ludzie umrzec! ale bądzcie pogotowiu: *Et vos eſtote parati Matt.* 24. Czemu? bo ani wy ſię zboicie, ani ſpodzieiecie, a przyidzie ſmierć, przyidzie Chryſtus na ſąd ſzczegulny: *quia qua hora non putatis Filius hominінis veniet.* Tym ſądem przyſądzi Wam dom wieczności Waſzey, wktorym zawſze mieſzkac będzie potrzeba. Waſze tedy dwory, Pałace, Zamki, nieſą Domem Waſzym, ale goſpodą w tym doczeſnym pielgrzymowaniu, dopiero z tąd poydziecie do Domu wieczności Waſzey: *Ibit homo in Domum æternitatis ſuæ.*

Dom wiecznoſci dwoiaki ieſt: ieden na tamtym ſwiecie, do ktorego Duſza, ſkoroſię z ciałem rozłączy idzie; drugi na tym, do ktorego martwe wnoſzą ciało. *Sepulchra eorum Domus eorum in æternum.* Pſal. 48.

Ten Dom niektorzy, na ſmierc ſwoię pamiętni, ſobie y ſukceſorom za zycia ſwego buduią, a na nim BOGA Koſcioł, przy nim zaś mieſzkanie ſługom na cześć iego poſwięconym, chcąc tym Niebu y Ziemi pokazac, iż iako za żywota BOGA trzymaliſię, y przy iego wiernie zoſtawali boku, tak po ſmierći u nog (że tak rzekę) iego rzuciwſzy ſię, ſpoczywać pragną. Co iako z Wielkich ludzi nie mało innych ſwiętobliwie wykonało, tak y Jaſnie Wielmożne Jmość Panſtwo SIEMIENSCY Kaztelanowie Lwowſcy, tę Swiątynią BOGU, pobożnemi Sługami iego opatrząną, a ſobie grob wyſtawili. Już wnim od kilku lat J. W. Fundator ſpoczywa, iuż dziś za Nim J. W. Wdowę iego wnioſą, iako owę zacną Judytę za ſwoim Manaſſeſem, o ktorey iey Hiſtorya mowi: *defuncta eſt & ſepulta cum viro ſuo.* Jud. 16. Na te tak załoſne pogrzebu Jey obrządki zgromadzeni krwią y przyiaznią ztą Panią złączeni Słuchacze, czegoż odemnie wyciągacie, albo ſię ſpo-

ſpodziewacie? czyli iż z Wami poſpołu płakać będę, czyli że ieſzcże do obfitſzego pobudzaiąc żalu, oczy Waſze iako humorem napoioną gębkę, dzielnoſcią wymowy ſciſkac, y łzy znich wytłaczać, czyli raczey ie ocierać, y żale koić będę? Płakać z płaczączemi ludzka, pobudzać płaczących do żalu niemiłoſierna, cieſzyć zaś w utrapieniu ieſt rzecz Chrześciańſka. Krzywdębym wielką uczynił J. W. ś. p. KASZTELANOWY, gdy bym niemiał przyznać, iż ſmierć iey, ieſt znaczną y nieoſzacowaną ſzkodą, ale bym niemnieyſze ku Wam popełnił bezprawie, gdybym z ſwiętobliwego Jey życia, ſprawiedliwey w tych żalach nie przynioſł pociechy. Stoſuiąc tedy całą mowę moię, do założonych z początku ſłow: *Poydzie człowiek do domu wiecznoſci ſwoiey*, mowię: Jż odchodzi od nas do Domu wiecznoſci JW. Kaſztelanowa Lwowſka, zoſtawuie nam ſłuſzną żalu racyą; to pierwſza. Ale iż odchodzi do Domu wiecznoſci *ſwoiey*, ktorą ſobie pobożnym załuzyła życiem, w zbudza w nas ſprawiedliwą pociechy przyczynę, zdolną wſzelkie przytłumić żale; to będźie wtora częſc Kazania. Na więkſzą Chwałą Boſką, a zbudowanie Słuchaiących.

Jeſt to wſzelkich wiekow, kraiow, y Narodow na ſwietle rozumu zaſadzony zwyczay, nad umarłemi załoſne przelewać łzy, iako nas wſzelka inna, a oſobliwie Piſma S. uczy Hiſtorya, (*a*) gdzie y głoſne lamenta, a te przedłużone, y ſukni rozdzieranie, y popiołem głowy poſypowanie, nawet nieiakie złorzeczenie czaſowi y mieyſcu niemiłoſierney ſmierci, y inne znaki żalu wyrabiane czytamy. Te zaś lamenta nietylko zdaią ſię bydz od BOGA nie zganione, ale też nakazane: *Fili in mortuum produc lachrymas, & quaſi dira paſſus incipe clamare* &c. Eccl: 38. Synu nad umarłym przeleway łzy, y iak by cię co nayprzykrzeyſzego dręczyło, zacznij krzyczeć. Alec na to rozkazu nie potrzeba, do czego ſam przy- rodzo-

(*a*) *Deuter.* 34. 2. *Reg.* 1. 1. *Machab.* 9.

rodzony rozum, to cudzą, a oſtatnią nędzą, to własney, á nie omylney przygody oczekiwaniem nakłaniaſię, dziś to w innych widząc, czego na ſobie iutro doſwiadczy. Gdybyſmy nawet nie ludzmi ſmierci podległemi, ale nieſmiertelnemi Aniołami byli, tedy ta, a tak ſtraſzna rozumnego ſtworzenia przygoda, ktora mu wraz że wſzyſtkiemi dobrami, ſamę odbiera bytność, ſłuſznego użalenia obfitą by była materyą.

Jezeli zaś takowa każdego bliźniego nędza, wyciąga po nas kompaſſyi, tedy oſobliwie ludźi godnego urodzenia, znaczney fortuny, iaſnych tytułow, gdy ich z wyſokiego powagi ſtopnia, na ſamo centrum mizeryi ſtrąconych oglądamy; Gdy widziemy ciało ich że wſzyſtkich dobr ogołocone, tak wewnętrznych ciału, iakie ſą zdrowie, ſiły, uroda, używanie członkow, y zmyſłow ku pomocy, y posługe własney; iako też złupione z dobr ciału zewnętrznych, atoli do iego zachowania, wygody, ozdoby, rozrywki ſłużących, iakie ſą ſprzęty domowe, pieniądze, honory, włoſci, Dom, Krewni przyiaciele, poddani, y cokolwiek ſię ſwoim zwać mogło, a ſtaieſię zmarły nieprzyiaciołom wzgardzony, przyiaciołom obrzydliwy, domowym nieznośny, wſzyſtkich zmyſłom przykry, na wynieſienie w podziemne lochy, y na paſtwę robakow ſkazany, w ktorym nieſzczęſciu godnym ſię ſtał nieraz y od nieprzyiaciela ſerdecznego użalenia. Jako płakał Dawid nad ſwoim zabitym prześladowcą Saulem, Alexander wielki nad zwyciężonym Daryuſzem, Juliuſz nad Pompeiuſzem, y Katonem. Jakże nieſłuſzny ieſt żal Przyiacioł, krewnych, Kolligatow, y dobrodzieyſtwy obowiązanych, ktorych ludzie możni, wyſokiego Urodzenia, doſtatniey fortuny zwykli mieć obficie. Jaśnie Wielmozna Kaſztelanowa Lwowſka, pochodzi z ſtarozytnego NIEMOIEWSKICH Domu: to ieſt z iedney między nayprzednieyſzemi Familiami Pruſkiey Prowincyi, ktora to Familia krom innych zaſzczytow tym znaczna: iż pierwſza

ſza

ſza Pruſka Kaſztelania, to ieſt Chełmińſka, przez długie czaſy bez przerwania, iak gdyby dziedziczna w Domu Jch gościła. Pierwſzy z nich był JAN z KATARZYNY KOSTCZANKI Woiewodzanki Chełminſkiey licznego, a zacnego Potomſtwa Oyciec. Wtory Kaſztelan Chełminſki JERZY Syn iego Karnkowſkiey Kaſztelanki Lędzkiey Małzonek znaczny Poſelſtwem do Turek. Trzeci STANISŁAW Brat iego w przod Podſtoli Koronny, Ktory miał za ſobą nayprzod Czarnkowſką Woiewodzankę Kaliſką, potym Zebrzydowſką Woiewodzankę Krakowſką, Pan Znaczney fortuny. Czwarty MACIEY wprzod Kaſztelan Chełminſki, potym Woiewoda Pomorſki, od Ktorego pochodzi JĘDRZEY Kaſztelan Bidgoſki, y WŁADYSŁAW Oyciec ś. p. Kaſztelanowy naſzey. Dwoch tylko ztey Przezacney Familij mam honor nietylko znać, ale y Jch ſię łaſkawością zaſzczycać Panow, JOZEFA Kaſztelanica Bydgoſtkiego Stryia ś. p. Kaſztelanowy, y Stryiecznego Jey Brata FRANCISZKA Staroſtę Kruſzwickiego, Mężow zdolnych w Oſobach ſwoich utrzymać Starozytną Godność tak wielkiego Jmienia. Tu nalezą Wyſokie z Oyczyſtym Domem zpokrewnione Jmiona KRASINSKICH, ROZRAZEWSKICH, DANIŁOWICZOW, ORSETOW, GRUDZINSKICH, OPALINSKICH y nieprzeliczone inne. Z Matki zaś SLESINSKICH, TRZEBUCHOWSKICH, SIERAKOWSKICH MYCIELSKICH y inne Familie niemniey wielkie, iako liczne. Przyłączmyż zwiazkiem Małzenſtwa Skolligowane Domy przez Samę ś. p. Kaſztelanowę WOLSKICH, y SIEMIENSKICH przez Corkę LIPSKICH. Gdzie tylko rzuciemy okiem zewſząd blaſk iaſnych Tytułow, ktore iednak nakſztałt owych Swiateł Niebieſkich przy ſmierći Pańſkiey zacmienia, pod czarną idą załobę, opłakuiąc w Jedney Oſobie

Ci Sioſtrę, inni Matkę, inni Babkę, Ciotkę, Stryienkę, y tak idąc przez wſzyſtkie oſieroconey miłoſci Jmiona. Trafiaſię to, y niebardzo rzadko, iż ludzie nawet wielkiego urodzenia umieraiąc, niewielką po ſobie zoſtawuią żałość, albo przeto, iż nieznoſnemi obyczaiami (ktore w takowych bardzieyſię innym naprzykrzyc zdołaią) ſtali ſię ochydzonemi; albo iż fortunę przez zły rząd, lub nieſzczęſcie ſtraciwſzy, niemogą tylko z pokrewnych zawſtydzeniem, a ſwoim uprzykrzeniem życie prowadzić, dlatego gdy ich BOG z Swiata zabiera mowią więc ludzie: BOG ſię nad niemi zmiłował. J. W. KASZTELANOWA naſza ztąd użalenia godna, iż w fortunę Senatorſkiemu ſwemu Stanowi przyzwoitą, dobrym rządem pomnażaną obfituiąc, nietylko ſobie doſtatnią, ale y drugim przygodną żyiąc, przez ſmierć, ktora ieſt oſtatnią wſzelkiey nędzy dobitką, razem tę fortunę utraciła, razem mowię ztym wſzyſtkim ukontentowaniem ktorê z miłego Potomſtwa, z pożądanych Wnucząt, z krewnych y wſzyſtkich Przyiacioł, ktorych przyiëmnoſcią obyczaiow, przyiaznią y dobrodzieyſtwy obowiązywała, ktoremi też dłużey cieſzyc ſię ſpodziewała, Owſzem przy utracie życia miała ich nabawić ciężkiego żalu, gorzkich łez, y nie nadgrodzoney ſtraty.

Dotąd uważaliſmy ſmierć J. W. KASZTELANOWY na nię niemiłoſierną, nam załoſną ile ludzmi ieſteſmy, ale ta podobno załoſnieyſza będzie, gdy ią rozbierać zechcemy ile Chrzeſcianie wiarą obiaſnieni. Jż ona nietylko odbiera doczeſne życie, ale też wprowadza Duſzę w Wieczność nigdy nieſkończoną, a tę albo ſzczęſliwą wiecznym á wſzelkim ſzczęſciem, albo nieſzczęſliwą wſzelakim, á nigdy nieſkończonym nieſzczęſciem; ktory przymiot ſmierći ieſt nierownie ſtraſznieyſzy nad ow iż ona ieſt końcem nędznego

go życia! Ach; J. W. KASZTELANOWA gdzież teraz iesteś? do ktoregoż Duszę twoię nieśmiertelną przewodniczka śmierć zaprowadziła Domu Wieczności? niewiemy! To tylko wiemy, iż Cię, iedna z tych dwoch nieskończenie od siebie rożnych potkała Wieczność, iż śmierć z Zyciem odebrała ci czas ábyś mogła na ktorą z tych zarobić wieczność. To tylko wiemy, iż iuż klamka zapadła, ábyś swoim mogła władnąć Zbawieniem, ale iako owo drzewo, ktore wycinaią, czyli na tę, czyli na owę upadnie stronę tam zostanie, áni się podniesie y poprawi: *Si ceciderit lignum ad austrum; aut ad aquilonem, in quocunq; loco ceciderit ibi erit* Eccles. 11. Już po Dekrecie na Sprawiedliwym sądzie, na ktorym się albo wygrało, albo przegrało na wieki. Otoż troskliwość o Duszę mocno zaostrzaiąca te żale, ktore z śmierci ciała podięlismy. Ale te też same Chrześciańskie uwagi są nam iedyną folgą w żalu, nadzieią w trwodze.

Straszny ow okrutnik Domicyan Cesarz zaprosił czasu pewnego Panow Rzymskich do siebie na wieczerzą, á że na takowych bankietach więcey się czasem Krwi ludzkiey, á tey niewinney, nizeli wina przelewało, pod wielkim strachem zaproszeni stawili się Goście, ta zaś trwoga nierownie się bardziey pomnożyła, gdy im kazano wniść do iedney obszerney Sali ciemną obitey załobą, głowami, y innemi ich kosciami trupiemi wymemblowaney, pogrzebowym światłem obiaśnioney, gdzie miasto krzeseł były trunny wypisanym każdego z nich Jmieniem naznaczone. Patrząc tedy iaki taki na tak okropny widok, á oraz na wybladłe y prawie zdrętwiałe całey Kompanii twarzy, rozumiał, iż raczey w grobie, niż na pokoiach zostaie Monarchy. Weszła wkrotce na też salę niemała liczba Dworzan Cesarskich w załobę przybranych, ktorzy miną, gestami,

y wſzelkim poruſzeniem pogrzebowych obrządkow nasladowali. Za niemi potym nadſzedł Ceſarz w okropnym ſtroiu, á na wyſtawioną wſtąpiwſzy Katedrę zaczął załoſne o ſmierći Kazanie, o iey nieuchronnośći, o zaſługach nanię, o boleſciach onę poprzedzaiących, o gwałcie w rozdzielaniu ſię duſzy od ciała ile chorobami nie zwątlonego, o nieſławie wieczney tych, ktorzy na iey przyſpieſzenie zaſługuią; te, y inne punkta wielce przerazaiącemi ſłowy rożwodził, á długą ſkończywſzy mowę wyſzedł, wtym zaſtawione odkryto ſtoły ſymmetryą ſwoią pogrzebowych Katafalkom nasladuiące, gdzie lubo wrzeczy ſamey dobre potrawy były, iednakże dla okropnych figur, ktore wyrażały, dla czarnych, y krwi podobnych ſoſow, ktoremi ie podlano, wſzelki ápetyt odſtraſzały. Po tey wieczerzy, ktorą nie tak żołądki iako oczy ſwoie zwielką trwogą napasli, każano im ſię rozeyść do właſnych domow, y tam pilnie oczekiwać woli Ceſarſkiey obiawienia. Wam zoſtawuię domyslać ſię z iakim pomięſzaniem ſmutkiem y boiaźnią zapowiedzianych ſobie roſkażow Ceſarſkich wyglądali, ale on wytrzymawſzy ich iaką godzinę powyſyłał do nich zbogatemi darami Dworzan ſwoich, y ztym oſwiadczeniem, iz przez tę ſmutną ceremonią nic inſzego czynić niechciał, tylko wzbubzić wnich potrzebną pamięć ſmierći, od ktorey ludzie naypodciwſi, y Monarſze ſwemu naywiernieyſi, y naymilśi rownie iako ſam ich Ceſarż, wolni nie ſą, á iż on iako dobry Oycieć Oyczyzny Zycie ich właſną podiętą ſmiercią zaſtąpić gotow. Jaka tam rożumiecie była tak tych ſamych Panow, iako y ich krewnych, y przyiacioł radość, ile nieſpodzianie po onych poſtrachach y ſmutku naſtąpiła, taka ma bydź Waſza Zacni Słuchacze gdy według przedſięwziętego porządku drugą część

mowy

mowy moiey w ktorey Wam pociechę przynieść mam przełożę. Gorſza nad Domicyana Tyranka ſmierć, dla ktorey y ten Ceſarz Straſzliwy był, krom wſzelkiego żartu ktorym ſobie pomieniony okrutnik wtenczas zadworował, prawdziwy ten, á tak okropny wyſtroiła widok, wydarſzy życie J. W. KASZTELANOWY tyle Prześwietnego Państwa w prawdziwą zwierſzchu przybrała żałobę, á wewnątrż żalem, y troſkliwoſcią napełniła; Lecz gdy z nienacka na pobożne Jey ktore prowadziła życie obeyzrzemy ſię, ſmierć ſię ſama do nas iako ow okrutnik, uſmiechać, y bogatemi nas ktore przynośi darami rozweſelać, zdaie, ieżeli tak po Chrześciańſku iako ona żyła, o Jey ſmierći rozmawiać żechcemy.

Roſkażem y przykładem ſwoim wiedzie nas S. Paweł Apoſtoł (1. ad Theſſal. 4.) do tego, abyſmy cieſzyli pozoſtałych, ktorzy ſmierć zmarłych ſwoich opłakuią. Na przod przykładem, gdy ſam mowi: *Niechcemy, abyſcie niewiedzieli o zaſypiaiących w BOGU, żebyſcie ſię nieſmucili iako drudzy, ktorzy nadziei niemaią,* to ieſt ciał zmartwychwſtania, y ſzczęsliwego dobrych Duſz po ſmierći ſtanu. Jako bowiem Chryſtus (mowi daley) po ſmierći ſwoiey Zmartwychwſtał, tak y my Zmartwychwſtaniemy y zaydziemy mu na powietrzu drogę, to ieſt na ſąd przychodzącemu, y tak zawſze znim będziemy. Roſkazem żaś, gdy tę mowę kończy: *Więc pocieſzaycie ſię wzaiemnie wtych ſłowach.* Niechay tam Poganie (mowi S. Hieronim w Liſcie do B. Pauli) y owi wſzyſcy ktorzy o nieſmiertelnośći Duſzy niewiedzą, albo Zmartwychwſtania ciał niewierzą żałuią ſwoich zmarłych, iako ci, ktorzy onich nadziei niemaią. Niechay y Prawowierni (dodaie tenże S. Doktor) opłakuią umarłych, ale owych, ktorych według rozwiozłośći ſwiata żyiących

iących piekło pożera, lecz z tych ktorzy po Chrzeſciańſku żyli y umieraią cieſzyć ſię zeyſcia należy. Dla tego tenże S. Hieronym ſurowie niegdyś wyſtrofował Duchowną Corkę ſwoię B. Paulę ſławną doſtatkami, ſławnieyſzą dobrowolnym uboſtwem Rrymiankę, iź ona niepomiernym żalem Smierć Blezylli zacney Corki Swoiey opłakiwała, gdzie między innemi przerazaiącemi ſłowy tak piſze: Obawiay ſię bardzo ábyciię nie ofuknął Chryſtus: A coż to
„ Paulo gniewaſz ſię że Corka twoia ſtałaſię Corką moią, y bun-
„ towniczemi łzami powſtaieſz przeciw Panu prawa ſwego
„ używaiącemu? Pokarmu ſobie broniſz nie z chęći ku
„ poſtom, ale z żalu, nie lubię takiego umartwienia! Po-
„ ſty takie ſą przeciwnikami memi, łzy te ſą nieprzyia-
„ ciołmi memi. Zadney ia duſży niepryimuię ktora prze-
„ ciw woli moiey rozłącza ſię z ciałem. Przychodzi ci
„ na mysl miłe ieyſpołeczenſtwo, chętna przyſługa, wdzię-
„ czna rozmowa, y że tego teraż miec niebędzieſz, ſcier-
„ pieć niemożeſz; wybaczamy łzom matki, ale pomiarko-
„ wania ſzukamy w żalu. Kiedy myslę żeś Matka, nie-
„ ſtrofuię płaczącey, lecz gdy uważam żeś Chrześciańka,
„ żeś ſię BOGU na ſłuzbę oddała, te tytuły Jmię Ma-
„ tki gluzuią. Wiem że ta moia uwaga zadaney rany nie-
„ goi, lecz ią roziątrza, átoli co czas powoli umityguie,
„ czemuſz zaraz rożum nie przytłumia? Patrz na Joba, á
„ obaczyſz iakeś niedotkliwa! on w ruinie Domu, w utra-
„ cie potomſtwa, fortuny, y zdrowia, nakoniec w naigra-
„ waniu y poduſzczeniach żony niezwyciężoney dochował
„ cierpliwoſci. Domyslamſię co mi chceſz odpowiedzieć:
„ To BOG na niego przepuſcił iako Swiętego, doznawa-
„ iącgo. Ty ze dwoyga iedno obieray: alboś ieſt Swięta, y
„ BOG cię doſwiadcza; alboś grzeſznica, y mniey cierpiſz
niże-

„ niżeliś zasłużyła. Rzeczesz podobno: Wszakże Jakob
„ Patryarcha nieutolonemi łzami opłakiwał mniemaną śmierć
„ Syna swego Jozefa. Tak iest, ale to się działo wprzod
„ niżeli Zmartwychwstały Chrystus w niebo wstępuiąc,
„ Niebo nam otworzył. Słuchay ieszcze co do ciebie Cor-
„ ka mowi: Jezeliś mię kiedy kochała Matko nie zazdrość
„ chwale moiey, nie czyń tego, ábyśmy się od siebie na
„ zawsze odłączały. Rozumiesz że mi żle u Chrystusa,
„ à ia raczey ciebie żałuię, że od niego oddalona mieszkasz
„ y biedzisz się między pokusami. Mam ia tu ża Matkę
„ MARIĄ, ża Siostry y Braci liczne Swiętych Pańskich
„ chory, nie znam zaś tey ża Matkę, ktora się nie podoba
„ Oycu memu Chrystusowi.

Co ten S. Doktor Matce ubolewaiącey nad zesciem Corki, to ia Wam Załośni Słuchacze zwłascza z J. W. KASZTELANOWĄ Krwią złączeni, Osobliwie zaś Wam JW. PODLASCY, żescie Matki Waszey opłakuiącym stosuię. Przyczyna żalu Waszego większa iest nad racyą żalow S. Pauli, iż ona tylko Corkę, Wy zaś Matkę y oraż znią Dwoch Synaczkow opłakuiecie zmarłych, ále ten smutny trafunek podobny iest nieszczęściu, S. Melanii ktora z mężem dwoch oraz synow utraciła iako w dopiero wspomnionym liscie wypisuie S. Hieronym: *Calente adhuc Mariti corpusculo, & necdum humato, duos simul perdidit Filios.* Lecz tamże przydaie, iż dobrey Melanii nato y łza iedna z oczu niewypadła. Jle do synaczkow Waszych: omylili oni Rodzicow nadzieie, ále skutkiem wiele szczęsliwym, gdy te pierwsze Małżeństwa Waszego owoce samemu dostały się BOGU, gdy bez Waszych Kosztow, promocyi y starania Senatorskie w niebie Krzesła, czyli Krolewskie Trony po strąconych niebieskich Xiążątach złych Aniołach iako dziedzictwo wieczne Krwią Chrystusową

kupione

kupione osiągnęli. O Zmarłey zaś Matce te przedsię bierżcie uwagi, ktore wszelkie żale y troskliwosci odpędzaią: Wiecie z iedney strony iż Smiertelną była, zaczym z Wami tu na Ziemi iako y wy z Waszemi Potomkami, wiekować nie mogła, z drugiey strony umierać smiercią przyrodzoną niemogła bez woli Boskiey, na ktorą się uskarzać niegodzi, z trzeciey nakoniec, iż życie iey doczesne, ktore skończyła, było obfitym żarobkiem na szczęsliwą wieczność.

Ale coż ia to mowię: *Obfitym Zarobkiem.* O wiecznośći błogosławiona! O nieoszacowane Krolestwo niebieskie! ktoreż prace y zasługi doczesne mogą bydź godne nieskończoney wielkosci twoiey? Podobnieysza iest z istoty swoiey áby kto za grosz, álbo krotką fatygę mogł sobie kupić Krolestwo Polskie, lub Monarchią całego Swiata, niżeli áby doczesną pracą lub bogactwy, albo krwi nakładem iakim, godnie zasłużył wieczną chwałę: *Non sunt condignæ passiones hujus temporis ad futuram gloriam:* ad Rom: 8. Bo rzeczy skończoney do nieskończoney niemasz proporcyi. Aniby niebo mogło bydź naszą nadgrodą, gdyby BOG z nieskończoney dobroci swoiey dla Zasług niewinney Męki y smierći Syna swego dobrych spraw naszych niepoczytał za zasługę nieba. Jednak że ci ktorzy go drogą takowych zasług dostąpili, O! co dla niego nieczynili? czego niecierpieli, iakim się go gwałtem niedobijali! Stawiaią misię tu w mysli owi Swięći Pustelnicy, ktorży w surowey pokucie, y niemiłosierney ostrosci życia przez kilkadziesiąt lat (á co możebydź przykrzeyszego człowiekowi do społecznośći prawie urodzonemu) żywego człowieka twarży nieoglądali. Owi przedziwni Słupnicy, ktorzy na wysokich stoiąc Kolumnach, na wszystkich powietrza odmianach, słotach, mrozach, upałach, wiatrach, y innych niewygodach kilka dziesiąt lat przetrwali;

Owi

Owi Apoſtołowie ktorzy przez nieuſtanne trudy dobrowolne z Oyczyzny obrawſzy wygnanie wiele krajow przy tyſiącznych niewygodach, y tyleż życia niebeſpieczeńſtwach zbiegali, duſze Odkupicielowi pozyſkuiąc. Owi niezwyciężeni Męczennicy, ktorży po utracie wſzyſtkich dobr ſwoich, po długim, áprzykrym więzieniu, głodzie, y chłoſtach krew niewinną na wymyslnych przelali mękach. Owi Wyznawcy, ktorzy ciału, honorowi, y wſzyſtkim zmyslnoſciom, y wygodom wypowiedziawſzy, y poprzyſiągſzy woynę, tymſię wſzyſtkim martwili, y morzyli, cokolwiekludzi natym ſwiecie kontentować, tym przesladowali cokolwiek przykrość zadać może. Jak że ia tedy, mam naſzey KASZTELANOWY obiecować w nadgrodę niebo, o ktorey takich na nie zaſługach niewiem.

Lecz nię roſpaczaycie, áni otey Pani, áni o Waſzym Zbawieniu Słuchacze, iż tak wielkich na niebo, zaſług, tak oſobliwych rzeczy w ſobie niemacie. Niechay każdy żyie podzciwie wtym ſtanie, doktorego ieſt od BOGA powołany, niechay ſię pnie na ten ſtopień ſwiętobliwośći, doktorego BOG go prowadzi, á o zbawieniu, ſwoim nadzieię niech na Jego mocno wſpiera dobroci owych zaś oſobliwych dzieł, ktorych mu zwłaſzcza okoliczności ſtanu iego niedozwalaią, może tamtym tak w zaſługi bogatym niezazdroſcić: *Ne erigas oculos ad opes, quas non potes habere* Prov. 21. Azaż y tamte chociaż tak wielkie rzeczy dobreby były, gdyby czynione były przeciw woli Boſkiey? Jzali nieprzeto ſą dobre, iż wnich poſtępowano za wolą Boſką, ktora ieſt naywyzſzą regułą doſkonałoſci wſzelkiey? Nie tego BOG po nas wyciąga, áby każdy wyborne czynił dzieła, ále raczey, áby kazdy w potocznych nawet ſprawach wyborny był: *In omnibus opecibus tuis præcellens eſto.* Eccl. 33. Ktokolwiek

kolwiek tedy żyie, według ſtanu, y ſpoſobu, do ktorego BOG go powołał, y w poſpolitym ſtanie y ſpoſobie życia, może ſię wybornie dorobić nieba.

JW. KASZTELANOWA Lwowſka, wkazdym ſwoim wieku, y ſtanie, tak cnotliwie żyła, iak tego ſtanu przyzwoitość, iey Zbawienie, y dobry przykład dla bliźniego wyciągał. Cnoty człowieka, dwoiakiego oſobliwie ſą rodzaiu, iedne należą do rozumu, drogie do woli. Do rozumu należy iedna z Teologicznych cnot wiara, druga z moralnych roſtropność, ktora inne miarkuie, áby przez iaki niedoſtatek, lub zbytek imienia cnoty nietraciły. Cnota wiary fundament cnot innych, tym prawdziwſza, y mocnieyſza ieſt, im więcey ma przymięſzaney ſzczerey proſtoty, ktora z prawdziwey pochodzi roſtropności. Ponieważ bowiem wiara ieſt zezwalaniem na prawdę od BOGA obiawioną, przeto ſamo, że ią BOG obiawił, ktory tak w obiawianiu niemoże nas omylić, iako w poznawaniu tego co obiawia niemoże bydź omylony, tedy to zezwalanie mabydź ieżeli wtych nawet, ktorzy naukami Theologicznemi długą pracą, á uſilnie nabywanemi maią rozum wypolerowany, tak dopieroz w białogłowach proſte, dalekie od ciekawości, y lekkomyslnego roztrząſania, w ktore czaſem Damy wyſokiego urodzenia w daiąſię, rozſądek o Wierze za zuchwałych bałamutow podchlebſtwem ſobie przywłaſzczaiąc; zkąd pochodzi rzeczy Boſkich, przykazań, kar, poſtow, y obrządkow Koſcielnych, y Oſob Duchownych lekkie poważanie, y pogarda, á nakoniec taiemny upadek wiary; bo chociaz ſię iey artykuły trżymaią, iednak nie ztą mocą, y żwawością wierzenia, iaka od nas należy BOGU obiawiaiącemu, ktoraby była iako S. Auguſtyn mowi: godna BOGA *Credulitas digna DEO.* Ktory iż nam ſam tę

Wiarę

Wiarę, chociaz wtaiemnicach ſwoich ciemną y niedoſcigłą obiawił y podał, tak wielą to oczywiſtemi ſwiadectwy ſtwierdził, iż gdy ie rozważamy, potyſiąc razy z Dawidem Prorokiem zawołać muſiemy: *Teſtimonia Tua credibilia facta ſunt nimis.* Pſal. 92. Swiadectwa twoie Panie ſtały nam ſię zbyteczne do uwierzenia; to ieſt iżeś nam tę wiarę, że od ciebie ſamego ieſt podana daleko iawniey o ſwiadczył, niżby nam potrzeba, ábyſmy ią Twoią bydź uznali, y iako Twoiey mocno, y bez wſzelkiego iey roztrząſania trzymaliſię; Chybaś to dla tego uczynił, áby żadney wymowki przed Tobą niemieli, ktorzy álbo niewierzą, albo ſłabo wierzą. J. W ś. p. KASZTELANOWA naſza, lubo Jey niezbywało na dowcipie rownym innym wyſokiego, iako ona była urodzenia Damom, iednak ten dowcip maiąc dobrze roſtropnoſcią umiarkowany, iako wſzelkich o rzeczach wiary wzdrygała ſię ſprzeczek, y w innych nielubiła, tak ſama proſto, y bez wſzelkiey w artykułach iey dwornoſci tę cnotę Wiary za fundament ſwiętobliwoſci założywſzy, inne cnoty, ktore by ią y żywą, y mocną wniey wyſwiadczały ku innych zbudowaniu, y ſwemu pozytkowi na niey ſtawiała: iakie były owe gorące, á prawie uſtawiczne modlitwy, częſte á nabożne ſakramentow Swiętych używanie, poſty, àni podeſzłym wiekiem, àni ſłabością nierozwolnione, y inne umartwienia, zwłaſzca pod czas poſtu czterdzieſtodniowego, oſobliwie zaś w Wielki piątek długie klęczenia, na gołey ziemi legania &c. A że żywa wiara, oſobliwie ſię ſciąga do rzeczy przyſzłych, ktorych wnas wzbudza pragnienie, y nadzieię, iako namienia S. Paweł: *eſt autem fides ſperandarum ſubſtantia rerum*, ad Hebr. 11. y że tam te rzeczy, ktorych ſię ſpodziewamy ſą nierownie lepſze, nad te, ktore teraz mamy, mocna dobr przyſzłych nadzieia wielką ſprawowa-

wowała w ś. p. KASZTELANOWY znikomośći świata tego pogardę, á oraz ochotną na śmierć odwagę. Bywało to bowiem, iż gdy JW. PODLASCY szczerą troskllwość o zdrowie Matki, zwłaszcza w iey iakiey słabośći pokazowali, zwykła im była odpowiadac: *Miłe Dzieci, iużemci się natym świecie nażyła, y prożnośći iego napatrzyła, niepragnę dłużey żyć nad zamiar woli Boskiey, niemamy sobie bardziey życzyć długiego życia, niżeli dobrey śmierci.*

Gdym tę pogrzebową gotował pochwałę, nieomieszkałem od poważnych Osob, ktore nażżę KASZTELANOWĄ od Młodośći, y stanu ieszcze Panieńskiego skoro z Kuiàw wte Kraje przybyła żnały, szacowały, y z Jeyże skromnego, pobożnego, y cale przykładnego życia budowały się zabierać o Niey wiadomośći; á znich wyrozumiałem, iż ta Pani nigdysię wświatowośći nie kochaiąc, á im daley tym bardziey Swiata tego marnością gardząc, zamiast żwierciadeł pospolitych, wktorych się inne długo sobie przypatrywać, skazy na twarzy ugłądac, y one zagładzać, stroiu poprawiać, y minę formować zwykły, zażywać raczey musiała, owego wyobrażenia nieoszacowanych Cnot Matrony, ktorey poszukać na Swiecie iaką opisał Salomon w Rozdziale 31. Przypowieśći swoich. (*Mulierem fortem quis inveniet, procul & de ultimis finibus pretium ejus*) Ktora że też miała bydź stanu wysokiego y godnośći Senatorskiey tam namienia, *Nobilis in portis vir ejus, quando sederit cum Senatoribus terræ.*) Tę sobie znać Senatorkę do nasladowania wystawiła nasza KASZTELANOWA, áto skutkiem tak szczęsliwym, iż w tamtey Pani nic chwalebnego nieznaydziemy, czego by w naszey niebyło, lubo w naszey wiele dobrego postrzegamy, czego nieczytamy o tamtey. Domowa Ekonomia, pobożne wychowanie Potomstwa, dobre rządzenie domowe-

mi;

mi; ta to ieſt doczeſna zabawka, ktorą BOG dał Paniom, y ktorą Salomon w pomienionym im opiſał wizerunku, á KASZTELANOWA naſza doſkonale na ſobie wykonała. O iey ſkrzętnym urzędu ſwego wypełnieniu do oſtatniey choroby, y prawie ſamego zgonu, mowić mogę, iż nieprożnowała, (*panem otioſa non comedit*) iż niemniey przykładem, iako roſkazem była ſłużącym ſwoim pobudką pracy, o ktorych iednak punktualney płacy, y wygodzie Macierzyńſkiego prawie ſtarania niezaſpała, niemniey iak tamta, (*de nocte ſurexit deditq; prædam domeſticis ſuis, & cibaria ancillis ſuis*) Błogoſławił też BOG dobre iey goſpodarowanie y zabiegi, iako tamtey, (*guſtauit & vidit, quia bona eſt negotiatio ejus,*) Te iednak ſtarania były bez chciwoſci, oſzczędność bez ſkąpſtwa, á wzgarda proznosci niebez względu na Godność ſtanu ſwego wyſokiego, y na okoliczności kiedy, y iak noſić ſię przyſtało. (*ſtrangulatam veſtem fecit ſibi, byſſus, & purpura indumentum ejus*) J. W. JEDYNACZKĘ ſwoię w boiaźni Bożey wychowywała, y pełnych mądroſci ſwiętey maxymach. (*Os ſuum aperuit ſapientiæ*) ktoremi też ſwiętobliwemi ſentymentami podległych ſobie rządziła, pilnie przeſtrzegaiąc, áby ſię wpoſtępkach Domowych Jey wczym przeciw BOGU niewykraczało, (*conſiderauit ſemitas Domus ſuæ*) zktoremi iednak bez zrzędnoſci y hałaſow, nawet gdy ſtrofować przychodziło tak ſobie poſtępowała, iż połaianie podobnieyſze było do przyiemnego reflektowania błądzących, y mądrego nauczania nieumieiących, niż do niełaſkawoſci Panſkiey pokazania. (*Os ſuum aperuit ſapientiæ, & lex Clementiæ in lingva ejus.* Co zimaginacyi ſamey o znaczney Pani napiſał Salomon, to ia z powieſci wiadomych o ś. p. twierdzę KASZTELANOWY, to wy z właſnego niewątpię, Domowi, potwierdzacie doſwiadczenia.

Gdy o zarobku na Niebo przez doczesne, á przyzwoite swemu stanowi J. W. KASZTELANOWY życie mowiemy, przystąpmy iuż do owey cnoty, krorą wyraznie na walnym Trybunale swoim obiecuie Chrystus przysądzonym Niebem nadgradzać, to iest o Miłozierdziu nad potrzebnemi, o wspomożeni ich, y ratunku. Co sobie wspomniony Mędrzec w dobrey imaginował Pani, iż ona iako domowych potrzeby opatrywała, tak y ubogich wspomagała, (*Manum suam aperuit inopi, & palmas suas extendit ad pauperem*) to wrzeczy samey miała miłosierdzie nasza ś. p. KASZTELANOWA; dawała ona iałmużnę żebrakom, ktorzy onię prosili, posyłała ią tym, ktorzy iey potrzebni byli, opatrywała ubogie wdowki, á żeby ich wszystko według Jey mysli dochodziło, niespuszczaiącsię na służących, sama w woreczki, y naczynia rzeczy do strawy zsypowała, zawięzywała, rozsyłała, odzieży przytym albo na odzieżą nieżałuiąc, Dzieci ubogich Szlachty do siebie brała, edukowała, y sposob życia podawała. Jałmuzny iey nietylko na pospolitych ubogich, ále y na Klasztory hoyne były, y częste, nakłady także na Koscioły, y ich ozdobę, krom tutecznego, zwłaszcza na Usakowskie tak WW. OO. Karmelitow, iako y Farny, nasz też Kosciol Przemyski zaszczyca się, od Niey naybogatszym, ktory ma apparatem.

Pozwolcie tu zacni Słuchacze pewną, ktora mi upornie na mysli tkwi, y osnowę mowy lubo nieprzecina, zastanawia iednak, uwagę przełozyc: ábym się od niey do łatwieyszego dokonczenia mowy, oswobodził. Trafia namsię y niezrzadka słyszec takowych ludzi, ktorzy hoyne na pobożne uczynki nakłady ganiąc, krzywdą ie Sukcessorow nazywaią. Radbym ia áby oni kiedy czytali pogrzebowe pochwały S. Pauli od B. Hieronyma iey napisane, iako ta

Pani

Pani znaczney Xięſtwa ſwoie ſprzedawſzy, nieoſzacowane doſtatki na ubogich rozproſzyła nic ſię na ſukceſſorow ſwoich nieoglądaiąc, ſamo im miłoſierdzie Boſkie dziedzictwem zoſtawuiąc: *ſpoliabat propinquos, & inter objurgantes amicos majorem ſe illis hæreditatem, Chriſti miſericordiam dimittere loquebatur.* Co wychwalaiąc ten Swięty Doktor, ieyOciec duchowny, uznaie y oſkarza błąd ſwoy, że iey to ganił, co też ona mądremi wymowkami zbiiała, y nie tylko Jedynaczce ſwoiey pozoſtałey dobra matka, z takiey Pani dobrowolna żebraczka umieraiąc, w cudzey koſzuli pogrzebiona nic z pieniędzy niezoſtawiła, ále iey też wielkiemi długami obciążoney odumarła, ſamę Boſką opatrzność, puſcizną iey leguiąc: *Teſtem invocans DEUM, ſe pro illius Nomine cuncta facere: & hoc voti habere: ut mendicans ipſa moreretur; ut unum nummum filiæ non dimitteret, & in funere ſuo aliena ſindone involveretur. Deniq; conſecuta eſt quod optabat, & in grandi ære alieno filiam dereliquit, quod hucusq; debens, non ſuis viribus, ſed Chriſti ſe confidit miſericordia reddituram.* Coby takowi ludzie nato rzekli? ia zaś ſmiem twierdzic, iż gdyby B. Euſtochium Corka iey uboſtwa ſobie nad doſtatki ieſzcze za życia Matki nieobrała, y Chryſtuſowi nieprzyrzekła, tedyby pewnie BOG dobrotliwy, ktoryſię w hoynoſci ſtworzeniu zwyciężyć niedopuſci, ieſzcze na ziemi te iałmużny nadgrodził wniey był podobnym ſzczęſciem, o iakim czytamy w życiu S. Arnulfa Biſkupa Meteńſkiego, y w ſtanie ſwieckim, y potym na Biſkupſtwie Sprawcy Kroleſtwa Francuſkiego, z ktorego urzedu gdy ſię wyłamał, wſzyſtkie doſtatki ſwoie na Koſcioły y ubogie rozdawał, do Mniſkiegoſię zabieraiąc ſtanu, á przyzwawſzy dwoch ſynow ſwoich upominał ich, ábymu odpuſcili, iż im nic niezoſtawi, obiecuiąc ſamę opiekę Chryſtuſowę. Jeden z nich Klodalfus zezwolić nato niechciał,

częſci

częſci ſwoiey od Oyca czekaiąc, drugi zaś Anchizus, z ochotą na Oycowſkie zdałſię obietnice, za co mu dziękuiąc Ociec rzekł: Tybędzieſz miał więcey, niżeli ia tobie zoſtawić mogłem, y dał mu błogoſławieńſtwo, oraz nawſzyſtko Potomſtwo iego. Coż rozumiecie za ſkutek tey Oycowſkiey y ſynowſkiey cnoty był? Oto Anchizus ſtał ſię nietylko bogatſzym nad Brata, ále tak wielkim, iż ſię na iego potomſtwo Kroleſtwo Francuſkie obrociło: Bo ten Anchizus ſyna miał Pipina, ktory zrodził Karola Martella, Karol zaś był Oycem Pipina, Oyca Karola Wielkiego przy Kroleſtwie Francuſkim z wielą Potomkami ſwemi Ceſarza Rzymſkiego. Przeto niemało Krolow Francuſkich przy grobie Anchiza, iako Przodka ſwego, kłaść ſię kazali.

Ale wroćmyſię ieſzcze do miłoſierdzia KASZTELANOWY naſzey. Krom iałmużny, ktorą niedoſtatnich opatrywała, ſwiadczyła wielką miłość choruiącym, prawie macierzyńſkie onich ſtarania czyniąc, y cale pilnie, (iak byſię komu daleko niżſzemu niechciało) uſługuiąc według zwykłey pokory ſwoiey, czego o tamtey dobrey u Salomona Niewieſcie nieczytamy, ale wtym zdała ſią naśladować oney u Hieronyma S. Lei (o ktorey zmarłey, do Marcelli piſze) z wielkiey Pani pokorney Klaſztoru Przełozoney chętnie podległym ſobie uſługuiącey: *Humilitatis tantæ fuit, tamq; ſubjectæ, ut quondam Domina plurimarum, ancilla omnium putaretur.* Więcey powiem: te pokorne fatygi nietylko chętnie podeymowała, ale też bez uprzykrzenia y obrzydzenia, ſtrupy, wrzody, zgnilizny, y ich fetory, innym, podłym nawet nieznośne, Jey z miłoſci ku BOGU y bliźniemu były tak miłe, iż iako ſam dobrze wiem, pewnego ubogiego Szlacheckiego chłopczyka ſzpetnie kroſtami oblaną głowę maiącego, ſama naparłaſię, do ſiebie wzięła, y ztą pilnoſcią

na

na ktorą by ſię ledwo właſna (gdyby żyła) matka zdobyła, leczyła, y uzdrowiła. Do naypodleyſzych nawet, y nayobrzydliwſzych opatrywania chorych, tak ſię Ta zniżała Senatorka, iakbyſię podłey niewieſcie z nauki lekarſkiey żyiącey niechiało. Toż ona ſamo czyniła, czemu ſię dziwuie, co wyſtawia w zacney owey pokutuiącey Fabioli tyle razy wſpomniony S. Hieronym: *Lavit purulentam vulnerum ſaniem, quam alius aſpicere non valebat, præbebat cibos propria manu, & ſpirans cadaver ſorbitiunculis irrigabat.*

Ta ieſzcze dobroć była ś. p. KASZTELANOWY, iż nietylkoſię nikomu nienaprzykrzyła, ále też przykrośći y krzywdy od innych tak ponoſiła, iż ſię áni ſzkalowaniem mściła, áni zemſty od BOGA pragnęła, ále zgody; y ſama rzadkim przykładem, z wielkim innych zbudowaniem pokornie przepraſzała, y po odrzuceniu nawet przepraſzanie powtarzała, lubo (iako od oboiętnych ſłyſzałem, w czym ia niechcę ſądzić, áni inquizycyi ſłuchać) ona ſama raczey godna była przeprzaſzania. O rzadka Cnoto Chrzeſciańſka, ktorey daleko ſzukać potrzeba! *Procul & de ultimis finibus pretium ejus.*

Y Toć ieſt co z życia iey, BOGU lepiey znaiomego, (ktoremu radaby była tylko ſamemu mieć nie tayną Cnotę ſwoię) wiedzieć, y powiedzieć mogłem, zoſtaie, ábym co oſmierći Jey, nie mniey iako życie było ſwiętobliwey, ku zbudowaniu y pocieſze Waſzey powiedział; ále to zoſtawuię Wielebnemu Kaznodziei, tego Zakonu, z ktorego Kapłan miał ſzczęſcie bydź ſwiadkiem, y pomocą ſzczęsliwego Jey w BOGU zaſnienia. Mnie doſyć na tym com powiedział do ſkutecznego obiaſnienia załozoney prawdy, á Wam JWW. Państwo Krwią y przyiaznią z tą zacnąś. p. KASZTELANOWĄ złączone, do tey pociechy, z ktorey byſcie raczey winſzowali,

położnego iey na ziemi życia, takiegoż przy śmierći dokonania, po śmierći szczęśliwey (ktorey tak wiele koniektur macie) z Bogiem y Domownikami iego wiecznośći, mowiąć z S. Hieronymem: *Non mœremus, quod talem amisimus, sed gratias agimus, quod habuerimus, imo habemus. DEO enim vivunt omnia, & quid quid ad Dominum revertitur, in familiæ numero computatur.*

Tę tedy z świętobliwego życia, ktorego niektore dotknąłem punkta, ś. p. KASZTELANOWA gdy Wam w żalach przynośi pociechę, za Wasz áffekt z Jey życiem nieustaiący dziękuie. Tobie nayprzod J. W. N. Mći Xięże BISKUPIE Przemyski, iako ochotnie na ten akt obiecuiący-się, tak niechętnie znaczną słabością zatrzymany. Tobie mowię, ile do Twego Przezacnego Jmienia z Senatorskiego TRZEBUCHOWSKICH Domu, ile do Pasterskiego Twego Urzędu iako Owieczka, należąca, za łaskawe Serce, y Jego dobroczynne w życiu skutki, á na tę ostątnią przysługę, ochotną wolą powinne oddaie dzięki. Tak się z Twoiey Owczarni, y całego woiuiącego do tryumfuiącego, (lub podobno Boskiey się ieszcze sprawiedliwośći wypłacaiącego) przenośi Kośćioła, iż w grobie tey Diecezyi martwe ciało, á w łaskawym Sercu Twoim, y Twego Przewielebnego Duchowienstwa żywą Duszy Swoiey składa pamięć, ktorey iuż wielki dowod, w wydanym na całą Diecezyą za nią processie odebrała.

Serdeczny áffekt, za dożywotnią przyiaźń pierwszego Małżonka swego, Podczaszego Podolskiego Rodzonemu iego W JM. Panu WOLSKIEMU Kasztelanicowi Przemyskiemu, y Wielmozney MAŁZONCE iego, á Męża Swego powtornego CORCE, oddaie, y Miłemu Jch Potomstwu iako Stryienka z Oyca, Babka z Matki obficie błogosławi.

Ztymże

Ztymże áffektem JJWW. SIEMIENSKIM Referendarzowi Koronnemu, y Podkomorzemu Lwowſkiemu, Przezacnym Męża Swego Powtornego Synom, y JJWW. Jch Małzonkom za dozgonną Oyca pzyiazń y Jch Samych, iako Matce przychylne Serce, uprzeyme oddaie dzięki; zawieraiąć wtym ſerdecznego áffektu oſwiadczeniu, tak Jch zacne Pociechy, (á między temi Wnuczętami Jmć Pánnę Jozefę URBANSKĄ Podczaſzankę Zytomirſką z Judyty SIEMIENSKIEY zrodzoną) iako y całą Przeſwiętną Familią, nieprzepominaiąć Zakonnych Oſob; Przewielebney Jmć Panny LUDOWIKI Z. S. B. Corki. y W. Xiędza naſzego JĘDRZEIA, Rodzonego ś. p. KASZTELANA Lwowſkiego, w ktorych nabożenſtwie tak wiele ſobie po ſmierći zakłada pomocy, iak wiele od nich wzaiemnego áffektu żyiąć odbierała.

Ztych Przezacznych Domow, w ktore była z Domu Rodowitego weſzła, wracaſię nazad, ábyſię z miłym pożegnała Pokrewienſtwem, y tak ktotko mowi: *Mieycie ſię dobrze, żyicie iako naydłużey, á po dopełnieniu dni Waſzych, do Domu ſzczęsliwey za mną przenoſcieſię wiecznoſci. Ja zaś z wrodzonego, ktoregom przez ſmierć niezłozyła áffektu, ſtarania moie na to łozyć będę, ábyſcie między Domowniki Boże poczytani byli.*

Macierzyńſkim Was Sciſka áffektem JW. Panſtwo PODLASCY, Wzor poboznoſci ku Rodzicom. Rzuca pytanie Seneka (lib. 3. de benefic.) czyli może ſyn Oyca przezwyciężyć w dobrodzieyſtwie? to ieſt czyli też może ſyn Oycu większe dobrodzieyſtwo wyſwiadczyć, niżeli ie od Oyca wziął, od ktorego życię wziął? y odpowiada: że może. Dowodzi zaś tego ſławnym owym poſtępkiem Eneaſza, ktory Anchizeſa Oyca ſwego z Troianſkich na barkach ſwoich

wyniosł pożarow. Otoż ten (prawi) ſyn z więkſzym heroicizmem dał Oycu życie, niżeli ie od niego wziął. Wieleć mamy Konjektur (ieżeli nie upewnienia) że ś. p. KASZTELANOWA ieſt na dobrey drodze ſzczęśliwey Wieczności; áby iednak zaraz, z tego tyle ſkazom podległego życia, przeniosła ſię do błogosławieńſtwa wiecznego, nie łatwo tuſzyć możemy. Jeſt na tey drodze cięſzka w czyſcowych płomieniach, daleko gorętſzych niż Troiańſkie były, przeprawa, z ktorych o iak pilnie dobre Potomſtwo Matkę wyrwać uſiłuie, to przez właſne nabożenſtwa, to łożąc dla okupu iey wiele tyſięcy na Mſze Swięte, ſpiewánie Vigilii, na iałmużny ubogim, Dobrodzieykę ſwoię wysławiaiącym, y za duſzę iey wzdychaiącym. Nietrzeba Wam było o to przymawiać y namieniać owemi o wſpomnioney Salomonowey Niewieſcie Słowy: *Date ei de fructu manuum ſuarum, ut laudent eam in portis opera ejus.* Udzielcie iey, za iey Duſzę zbioru iey, ku chwale iey, bo Waſza pobożna ku Matce hoyność pomyslenie wſzelkie przechodzi. Ta ſama tak koſztowna ápparencya, ktorą Matkę Waſzę wyſoce ſzanuiecie, dowodem ieſt niewygasłego po ſmierći áffektu. Wiem ia otym iż ta Swiętobliwa Pani iako za żywota prożnye chwały chroniła ſię, tak pragnęła, áby po ſmierći na iey pogrzebie zadney pompy niebyło. Tak ći wprawdzie pokorna Matka chciała, ále inaczey przystało dobremu Potomſtwu, ktore taką miłość pokazuie Zmarłey, iaką miało ku żyiącey, ktora też zasługuie, áby ich BOG, tak w Nich, iako y w Jch Jedynaku błogosławił, między innym powodzeniem, tak wdzięcznym ku nim Potomſtwem.

Znizaſię iuż do pożegnania Was ochotni służący, y wierni Poddani, waſza Pani krora wam nietak wielowładnie roſkażowała, iako macierzynſką prawie dobrocią, y przychylnośćią

nośćią Wami rządziła. Już ona Waſzey poſługi y pomocy niepotrzebuie, krom tey podobno iedney, ktorą gorącemi za Jey Duſzę modlitwami ſwiadczyć możecie. Aże ta uſługa zadną nie ieſt ziemſką nadgrodżona płacą, przyzwoitą Wam tey przyſłudze, to ieſt wieczną, obiecuie.

Obraca nakonieć mowę ſwoię przeżemnie ś. p. KASZTELANOWA do Was Przewielebni Oycowie, Franciſzka Serafickiego Synowie, SIOSTRA Waſza tertiæ Regulæ, Dobrodzieyſtwy MATKA, FUNDATORKA, Zmarła podczas owey w roku pamiątki Cudownych bliznow Waſzego S. Fundatora, ktoremu w Oſobach Waſzych ciało ſwoie w depozyt oddaie ſłowy S. Pawła, ktory mowi: *Scio cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem.* 2. ad Tim. 1. Wiem komum powierżyła, y pewna ieſtem, że mi mego depozytu dochowa do owego dnia, to ieſt zmartwychſtania, y ciał ſprawiedliwych uwielbienia, przez co one ſtanąſię nad piorun ſzybczeyſze, nad powietrze ſubtelnieyſze nad dyament trwalſze, nad Słońce iaſnieyſze, á zatym nad wſzelkie ſkarby, ktore tu ſzacuiemy, drożſze. Oddaiąc zaś Waſzey ſtraży ciało, oddaię Waſzey ſwiętobliwey pomocy Duſzę. Przyłączcie mię (mowi) do Nayukochańſzego Małzonka, áto nietylko ciałem wgrobie, ále y Duſzą w Niebie, ábyſię o nas prawdziło, co o nierozdzielney miłoſci SS. Apoſtołow Piotra y Pawła ſpiewacie: *Quomodo in vita ſua dilexerunt ſe, ita & in morte non ſunt ſeperati.*

Gdy ia wſzyſtkim Twoim JW. KASZTELANOWA od Ciebie czynię pożegnanie, ſam do Ciebie obracam mowę temi prawie ſłowy, ktoremi pogrzebowe B. Pauli pochwały konczy S. Hieronym. *Vale o Paula, & Cultoris Tui ultimam ſenectutem orationibus juva, Fides tua, & opera Tua Chriſto te ſociant: præſens facilius quod poſtulas impetrabis.* Mieyſię dobrze

JW. KASZTELANOWA, á mnie ktory Ciebie ku czci Boſkiey, ku Twoiey ſwiętobliwey pamięći, á zbudowaniu Słuchaczom wyſtawiam, modlitwami twemi wſpomagay. Wiara twoia żywa, y dobre uczynki twoie z Chryſtuſem Cię iednoczą, y ieżeliś iuż w Chwale błogoſławioney przytomna iemu, łatwiey, o co za nami proſić będzieſz, otrzymaſz, ieżeli zaś od widzenia iego zatrzymana przed owym ſzczęśliwym Domem ieſteś wieczności, przyimij wdzięczne odemnie, przyimij od Wſzytſtkich Słuchaczow gorącą, á nieraz powtarzaną, za Tobą do BOGA modlitwę. *Wieczny odpoczynek racz iey dać Panie, á ſwiatłość wiekuiſta niechay Jey ſwieći na wieki.*

A
M † E
N



MO-

MOWA

Jegomośći Xiędza

WACŁAWA JANA NEPOMUCENA

SIERAKOWSKIEGO,

Syna Chorążego Krakowſkiego

Na pogrzebie ś. p. Jaśnie Wielmożney

JEYMOSCI PANI

DOROTY

Z NIEMOJEWSKICH

SIEMIENSKIEY,

KASZTELANOWY LWOWSKIEY,

Fundatorki WW. OO. Reformatow w Wiſzni, w Jch Kośćiele miana.

Dnia 16. Stycznia, Roku Pańſkiego 1758.

PRawem natury na życzliwych wyrytym ſercach ſtwierdzony zwyczay ieſt, z Domowemi y Przyiaciołmi nietylko ſłowy, ále y łzami żegnać ſię, gdy kto w daleką odchodzi podroż, ktore to łzy owa naybardziey wyciſka myśl: iż niewiemy, czyli ſię do pożegnanych wrocić, ich oglądać, zniemi ſię kiedy powitać przyidzie. Przeto nayżałośnieyſze pożegnanie ieſt, gdy bez nadziei powrotu w drogę nieſkończoney wychodziemy wieczności. Aże BOG z tego świata, dnia y godziny nie wiedzących zabieraiąc ludzi, to okropne tak ſporządza rozſtanie ſię, iż rzadko z wielą, nigdy pewnie ze wſzyſtkiemi nie zdarzy ſię pożegnać miłemi, nadgradza wzięty między znacznemi ludzmi, na uroczyſte

pogrze-

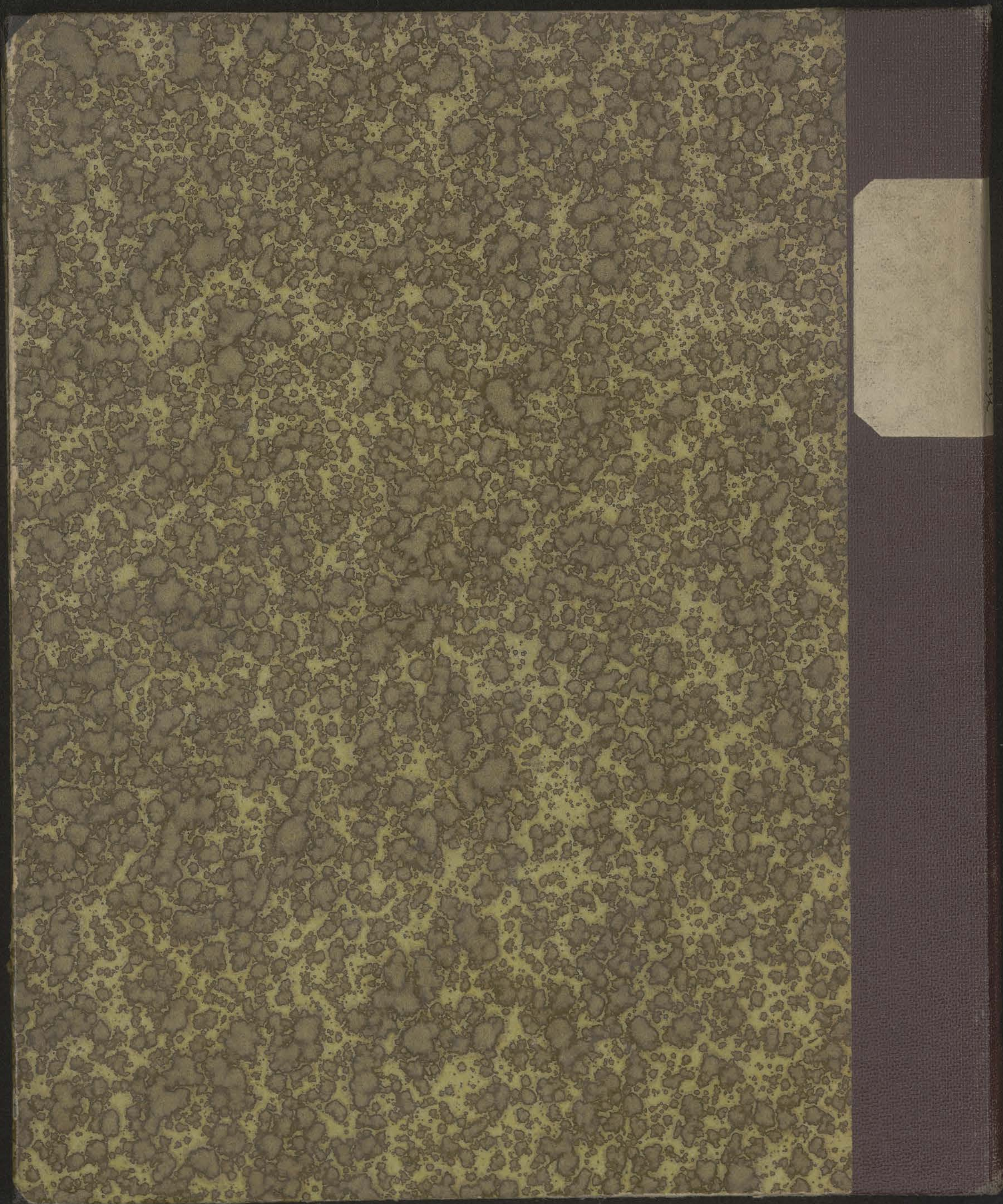
pogrzeby zgromadzonemi obyczay, mocą ktorego, ieden z pomiedzy krwią złączonych, lub Przyiacioł zmarłey Osoby, drugim Imieniem Jey ostatnie czyni pożegnanie. Co iako na podobnych dziać się zwykło áktach, tak y na tym nie mniey solennym, iako żałosnym *Jaśnie Wielmożney świętey pamięci Imości Pani* DOROTY z NIEMOIEWSKICH SIEMIENSKIEY *Kasztelanowy Lwowskiey, Mieysca tego Fundatorki* zachować się powinno. Zwłaszcza, iż Ona z wielą, á wielkiemi Osobami, krwią, krwi bliskośćią, y sąsiedzką będąc ziednoczona przyiaźnią, tak się iednak z tym rozstała światem, iż BOG Wszechmogący, (większego pewnie umykaiąć żalu, á sporządzaiąc przygotowania w drogę wieczności okazyą,) wielu krwią, y przyiaźnią złączonych śmierći Jey niechciał mieć przytomnych. Przezemnie tedy maiącego honor z TRZEBUCHOWSKICH, (Imię to iest Matek Oboyga Rodzicow Jey) do Niey należeć, uprzeyme wszystkim Wam *Jaśnie Wielmożne Państwo* składa pożegnanię. Ta álbowiem, funkcya, wktorey żal serdeczny áni długiey, áni dobrze ułożoney niedozwala mowy, iest y wiekowi memu, ktory raczey starszym mowiącym przysłuchywać się, á nie przy Nich mowić; y stanowi, ktory bardziey ratunku Duszy, niż też pożegnaniu odpowiadać zwykłych wyciągać ma; y stopniowi nauki, w ktorey się dopiero krasomostwa uczę, przyzwoita. Zwłaszcza że Wielu, á z rożnych miar do *Jaśnie Wielmożney KASZTELANOWY* na leżących, spolna iest pożegnania materya, ogołem ią nieudolność moia traktuiąc, cztery osobliwie Jaśnie Wielmożne Domy, y z niemi skolligowane żegna Imiona.

Dom nayprzod WOLSKICH, w ktory z Domu, y krajow Oyczystych weszła, Wielmożnemu Podczaszemu Podolskiemu, pierwszym Małżeńskim zaślubiona związkiem, w

Wiel-

DOROTY z NIEMOIEWSKICH SIEMIENSKIEGO W
Lwowskiey ciało złożone tu, Kasztelanowy;
Tu mowię iako w własnym grobie tylko ciało,
Bo co komu innego prawem należało
Oddała: ducha BOGU, á Niebu zasługi,
Sukcessorom fortunę, cnot zaś regestr długi
Naśladowcom; lecz miłość, ktorą była rada
Ku swym pałać, w wzaiemnym Ichże sercu składa.

Temu, á tak przyiaznemu sercu wdzięczności wiązek Naymilszym Potomkom swoim Iaśnie Wielmoż PODLASKIM bogatym dziedzictwem zostawuie, czy Ich niemniey nie przerwaney ku Wam miłości, fortuny Sukcessorami. Więc Ci iako za pobożną M swoiey przysługę, á sobie pomoc w znoszeniu żalow dzi ią, tak ábyście żałobny chleb, ktore przy gorzkiey miątce tak nienawisney śmierci mniey smakuie, pr mnością Waszą osłodzili, upraszaią.



Kowalski